

D 8 lutego r. 1917.

WARSZAWSKIE BIURO
PRASOWO-INFORMACYJNE



BIULETYN N 65.

TREŚĆ: N. K. N. przed rozwiązaniem. — Sprawa pułk. Sikorskiego.

N. K. N. przed rozwiązaniem. Dn. 28 i 29 stycznia odbyło się posiedzenie komisji wykonawczej N. K. N. Przewodniczył wice-prezes Jaworski, który postawił na porządku dziennym sprawę likwidacji N. K. N., motywując ją w sposób następujący. Po dniu 5 listopada z chwilą utworzenia się Rady Stanu N. K. N. z natury rzeczy stracił teren działalności. Po przyjęciu legionów przez Radę Stanu skończyła się nawet rola organizacyjna N. K. N., pozostaje nam zatem likwidacja. Uwzględnić jednak należy 2 i 1/2 letnią działalność poszczególnych organizacji N. K. N., które nie mogą zniknąć odrazu. Tyczy się to specjalnie Departamentu Wojskowego, który działalnością tą zajął setki ludzi, którzy, ubiegając niejako przysięgłe agendy Radu Stanu, spełniał tysiączne obowiązki wobec obywateli Królestwa. Dalej, departament skarbowy, który do dziś dnia ułatwia społeczeństwu polskiemu w Galicji spełnianie zadania wobec sprawy narodowej w drodze ofiarności. Dotyczy to również departamentu organizacyjnego, opierającego się o setki komitetów narodowych prowincjonalnych. Tak samo i centralnego biura wydawnictw, które przez swoją zapobiegliwość i energię rozpowszechniło sławę czynów bohaterskich legionów. Najważniejszą jednak ze wszystkich instytucji jest departament opieki, który spełnia w imieniu społeczeństwa polskiego powinność wobec polskiego żołnierza. Zatem i sama ilość instytucji, ogrom pracy, zakres działania i znaczenie jej nie pozwalają załatwić sprawy w jakiejś krótkiej drodze bez szkody dla sprawy. Nie można też zwinąć niemieckich organów N. K. N. — „Polen“ (Wiedeń) i „Polnische Bätter“ (Berlin), jak również organizacji zagranicznych N. K. N. Organy te są jedynym źródłem informacji dla zagranicy o sprawach polskich, co się zaś tyczy organizacji politycznych zagranicą to kto wie, czy Rada Stanu mogłaby, zwłaszcza istniejące w krajach neutralnych, na rzecz swoją przejąć. I te względy wskazują na to, że N. K. N. nie może być z dnia na dzień rozwiązany. Najważniejszą jednak rzeczą jest fakt, że legiony nie przeszły jeszcze na etat Rady Stanu, że formalnie stosunek ich dotychczasowy do N. K. N. nie został rozwiązany i to najbardziej służy na przeszkodzie decyzji o likwidacji. P. Jaworski komunikuje, że otrzymał w tej chwili telegram od pułk. Sikorskiego, który

przybędzie za godzinę i zda dokładną relację, w jakim czasie Rada Stanu obejmie legiony, co umożliwi nam powzięcie stanowczej decyzji w sprawie likwidacji N. K. N.

Na wezwanie p. Jaworskiego nikt po męczącym 5-minutowym oczekiwaniu głosu nie zabrał, wobec czego p. Jaworski zaproponował, aby wszyscy obecni w porządku alfabetycznym wypowiedzieli się w tej sprawie, co też nastąpiło.

D-r Bardel (ludowiec): Jakkolwiek stronnictwo moje uważane jest w tem gronie za morderców N. K. N., to jednak jestem zdania, że jeżeli istotnie legiony nie przeszły na etat Rady Stanu i kontakt między nimi a N. K. N. pozostał dawny, to nie moglibyśmy w tej chwili mówić o likwidacji. Gdyby jednak tak nie było, to w takim razie jestem ze wszystkich względów za likwidacją i to likwidacją zupełnie radykalną. O likwidacji tej mówi się już dawno i mojem zdaniem po utworzeniu Rady Stanu powinna była już być zapowiedziana, a widzę pewną tendencję w przewlekaniu tej sprawy. Jestem za zupełnem rozwiązaniem Departamentu Wojskowego. Ten departament ma najmniej do roboty na terenie Królestwa Polskiego, jeżeli jest organem N. K. N. wyodrębnionej Galicyi. Jestem za likwidacją biura wydawnictw, które wydaje wiele niepotrzebnych rzeczy, a pieniądze i dochód stąd przelać należy na rzecz Tow. opieki, które w miejsce departamentu opieki powinno powstać. Jeżeli chodzi o to, w jaki sposób Galicya miałaby spełnić obowiązki wobec sprawy narodowej przez składanie pieniędzy na taki cel, to znajdzie się dosyć środków i dosyć sposobów, nie trzeba nam departamentu skarbowego, który przy takiej martwej organizacji, jaką jest dzisiaj N. K. N., zawisłby w powietrzu. Stawiam więc wniosek: Komisya wykonawcza N. K. N. uchwała: z chwilą przejścia legionów na etat Rady Stanu w Warszawie N. K. N. się rozwiązuje wraz ze wszystkimi organizacjami, a w miejsce departamentu opieki powołuje do życia Powszechne Stowarzyszenie opieki.

D a s z y ń s k i: N. K. N. z chwilą, kiedy politykę oddać musiał Kołu Polskiemu, skończył właściwie swą rolę: ograniczyć się musiał do organizowania legionów i t. zw. polityki legionowej. Dziś jednak, po utworzeniu Rady Stanu i po urzędowym zapowiedzeniu ze strony Austrii, że legiony stają się i stać się mają kadrami wojska polskiego, wreszcie po złożonej publicznej deklaracji przez komendę legionów i przez poszczególne podległe jej brygady, pułki, bataliony, kompanie i t. d., deklaracji, w której poddają się one Radzie Stanu, N. K. N. zrywa zupełnie kontakt z legionami i w sprawie legionów nie niema do gadania (głos: już dawno nie miał do gadania). I nie pomogą nic wyjaśnienia, czy też no winki z takich czy innych przedpokojów pana pułk. Sikorskiego, który, choć już mija godzina, dotychczas się nie zjawił. (W tej chwili wnosi służący telegram i wręcza go prezesowi, który po odczytaniu oświadcza, że pułk. Sikorski z polecenia gen. Beselera musi wziąć udział w komisji wojskowej Rady Stanu i dlatego na posiedzenie przybyć nie mógł, wydelegowując w miejsce swoje p. Downarowicza). D a s z y ń s k i: Jestem zdania także, że

wszystkich instytucji N. K. N. naraz zwinąć nie będzie można, ale musimy natychmiast zwinąć Departament Wojskowy, który wywołuje zgorszenie w społeczeństwie polskiem. Bo musi się skończyć tego rodzaju polityka, jaką przez Departament Wojskowy uprawia N. K. N., względnie jego większość, polityka, przynosząca społeczeństwu polskiemu niesłychaną szkodę, a polegająca na tem, że z jednej strony osłabia się społeczeństwo przez rozbijanie go przy pomocy środków obcych, poczem jako słabemu narzuca się z opieką i pomocą. Jeżeli Austria chce nam pomagać, to może to robić w ten sposób, że wobec Niemiec poprze wolę i cele zorganizowanego silnego społeczeństwa polskiego. Tę drugą politykę utrudnia N. K. N. i dlatego z tych względów głównie jestem za natychmiastowem rozwiązaniem N. K. N.

Dąbski (podolak): Polityczne podstawy, na których się opiera N. K. N., zmieniły się i to powinno zdecydować o jego istnieniu. Dlatego jest za rozwiązaniem natychmiastowem N. K. N., bo ostatecznie N. K. N. programu swego nie urzeczywistnił: Galicya jest wyodrębniona a nie połączona z Królestwem Polskiem, co uważam za nieszczęście narodowe. Temu uczuciu powinien naród dać mocny wyraz. Chciałbym, aby skorzystać ze sposobności, gdy Koło sejmowe zbierze się dla zdecydowania o istnieniu N. K. N., aby w Kole tem to powiedzieć.

Dydziński (centrum): Zgadza się na likwidację, ale na dzisiejszem zebraniu nie można o tem mówić, nie mając pod ręką materiału. Proponuje zatem wybór komisji, któraby przyszła z odpowiednimi wnioskami co do sposobu likwidacji na komisję wykonawczą.

Downarowicz wziął w obronę N. K. N. i jego działalność przed atakami Daszyńskiego. Zwłaszcza musi się zastrzedz przeciwko wyrażeniu Daszyńskiego, jakoby departament szerzył zgorszenie, bo właśnie teraz cała działalność D. W. i N. K. N. zyskuje sympatyę i wpływ w Królestwie i w społeczeństwie polskiem. Rozwiązać N. K. N. nie można, bo wojsko jest przy nas, bo legiony są jeszcze przy N. K. N., a nie można i z tych względów, że na terenie Królestwa Polskiego nie miałby kto wziąć w obronę i w opiekę rodzin legionistów, które po przejściu legionów na etat pruski byłyby bardzo skrzywdzone, bo pruska ustawa wojskowa daje świadczenia tylko żonie i dzieciom legionistów, a ze względu na to, że nasi legionści nie są żonaci, ogółowi ludności Królestwa wyrządziłoby się krzywdę. W końcu prosi prezesa, aby nie pozwolił w dyskusji w tak nieparlamentarny sposób traktować D. W., jak to uczynił Daszyński.

Prezes zwraca uwagę, że słowo zgorszenie niestety jest wyrażeniem parlamentarnem.

German (demokrata): Właściwie N. K. N. niema celu istnienia, bo prowadzić polityki nie może, ale nuż coś się stanie, może N. K. N. będzie potrzebny, a wtedy nie tak łatwo go stworzyć. Dlatego byłby za odwleczeniem sprawy.

Hupka (konserwatysta) jest zatem, aby przetrzymać. Mamy jeszcze wielkie

pole do działania, wojna się jeszcze nie skończyła, a zatem nie mamy się co śpieszyć z likwidacją.

Laskownicki (postęp.): Nie może się zgodzić na likwidację ze względu na organizację, jaką wytworzył N. K. N., a która umie wziąć w obronę w dzisiejszych stosunkach przed władzami ludność i jedyna potrafi ułatwić działalność organizacji narodowej. Najważniejszą jednak rzeczą jest, że D. W. ułatwia młodzieży dostanie się do legionów.

Starzewski (konserwatysta) i **Zieleniewski** (demokrata) przemawiają za utrzymaniem N. K. N., względnie za przewleczeniem jego bytu.

Po wyczerpaniu dyskusyi uchwalono jednogłośnie następujący wniosek p. **Jaworskiego**:

„W piśmie, w którym N. K. N. złożył życzenia Radzie Stanu, dany został wyraz ogólnemu przekonaniu, że legiony, które stały się kadrami wojska polskiego, będą objęte przez Radę Stanu. W odpowiedzi na to pismo oświadczyła Rada Stanu, że jej—jako zawiązku Rządu Polskiego—najbliższem usiłowaniem będzie przyjąć legiony pod swoją straż i pieczę i rozwinąć je w błogosławiony plon armii polskiej, która stanie na straży granic i honoru Państwa Polskiego. Wobec tego N. K. N. z chwilą objęcia legionów przez Radę Stanu wyczerpie swoje zasadnicze zadanie i jako taki przestanie istnieć. Celem przygotowania wniosków, załatwiających sprawę rozwiązania N. K. N., wybiera komisya wykonawczy subkomitet i poleca mu opracowanie i przedłożenie odpowiedniego projektu do kompetentnego uchwalenia. Do subkomitetu wybrani zostają szefowie departamentów, sekretarz generalny, oraz pp.: **Daszyński**, **Bardel** i **Laskownicki**“.

Sprawa pułk. Sikorskiego. Jesteśmy powiadomieni, że przeciąganie się sprawy z powodu „Listu **Wacława Sieroszewskiego** do pułkownika **Wł. Sikorskiego**“ pozostaje w związku z przeprowadzaniem skontrum kasy gospodarki Departamentu Wojskowego. Mylnie bowiem została rozpowszechniona wiadomość, jakoby ostatnia rewizya odbyła się w lipcu r. 1916. Jak nas informują, od początku istnienia Departamentu Wojskowego skontrum wymienione nie było i obecnie przeprowadzenie go szybko nastąpić nie może.